Źródło: <http://www.odaha.com/littleprince.php?f=MalyKsiaze>

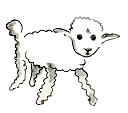
…

Ami Proszę cię, narysuj mi baranka ...

Zawsze ulega się urokowi tajemnicy. Pomimo niedorzeczności sytuacji - byłem bowiem o tysiąc mil od terenów zamieszkałych i grozi mi niebezpieczeństwo śmierci - wyciągnąłem z kieszeni kartkę papieru i wieczne pióro. W tym momencie przypomniałem sobie, że przecież uczyłem się tylko geografii, historii, rachunków i gramatyki, więc zmartwiony powiedziałem chłopcu, że nie umiem rysować. Ale on odrzekł:

- To nic nie szkodzi. Narysuj mi baranka.

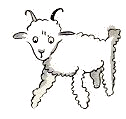
Ponieważ nigdy w życiu nie rysowałem baranka, pokazałem mu jeden z dwóch rysunków, jakie umiałem zrobić: rysunek węża boa zamkniętego. Ku memu zdziwieniu chłopczyk odpowiedział:



- Nie, nie. Nie chcę słonia połkniętego przez węża boa. Boa jest zbyt niebezpieczny, a słoń za duży. Mam za mało miejsca. Potrzebny mi jest baranek. Narysuj mi baranka.

Narysowałem baranka. Mały przyjrzał się uważnie i rzekł:

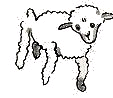
- Nie, ten baranek jest już bardzo chory. Zrób innego.



Narysowałem.

Mały przyjaciel uśmiechnął się grzecznie z pobłażaniem:

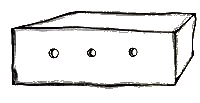
- Przyjrzyj się. To nie jest baranek, to baran. On ma rogi.



Zrobiłem nowy rysunek, ale został odrzucony tak jak poprzedni:

- Ten baranek jest za stary. Chcę mieć baranka, który będzie długo żył.

Tracąc już cierpliwość - chciałem bowiem jak najprędzej zabrać się do naprawy motoru - nabazgrałem ten obrazek i powiedziałem:



- To jest skrzynka. Baranek, którego chciałeś mieć, jest w środku.

Byłem bardzo zdziwiony, widząc radość na buzi małego krytyka.

- To jest właśnie to, czego chciałem. Czy myślisz, ze trzeba dużo trawy dla tego baranka?

- Dlaczego pytasz?

- Bo mam tak mało miejsca ...

- Na pewno wystarczy. Dałem ci zupełnie małego baranka.

Pochylił główkę nad rysunkiem.

- Nie taki znowu mały. Zobacz, zasnął ...

Tak wyglądał początek mojej znajomości z Małym Księciem.

…